

Andrzej Kryże

SPRAWNOŚĆ POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO W SPRAWACH KARNYCH ROZPOZNAWANYCH W PIERWSZEJ INSTANCJI PRZEZ WARSZAWSKIE SĄDY REJONOWE. ANALIZA SPRAW NIEZAKOŃCZONYCH PRAWOMOCNIE

WPROWADZENIE

Przedmiotem analizy był bieg spraw, które wpłynęły do badanych sądów w okresie między 1 a 15 października 1999 r. — do 15 czerwca 2002 r., a więc przez okres 2 lat i 8 miesięcy. Ocenie podlegał stan sprawy na dzień 15 czerwca 2002 r. Między 1 a 15 października 1999 r. do Sądów Rejonowych: dla m.st. Warszawy, dla Warszawy Pragi oraz dla Warszawy Mokotowa wpłynęło łącznie 251 aktów oskarżenia. Niestety, dostęp do 36 spośród tych spraw okazał się zbyt utrudniony, wobec czego analizą objęto tylko 215 spraw „K”.

Jak wynika z części analizy dotyczącej spraw prawomocnie zakończonych, tylko w 23 z nich nie stwierdzono wystąpienia przyczyn obniżających sprawność postępowania. W 116 sprawach takie przyczyny wystąpiły — co spowodowało, że sprawy toczyły się dłużej niż powinny.

Łącznie zakończono więc 139 spraw. Oznacza to, że spośród 215 badanych spraw 76 nie udało się prawomocnie zakończyć mimo upływu 2 lat i 8 miesięcy. Ta ostatnia kategoria — stanowiąca ponad 1/3 (35,3%) spraw badanych — stanowi najpoważniejszy czynnik nieprawidłowości. Bezpośrednio rzutuje na wzrost udziału liczby tzw. spraw starych — dwuletnich — oraz może doprowadzić do wzrostu liczby spraw jeszcze starszych — trzyletnich. Podkreślić nadto trzeba, że tylko w dwóch spośród 76 spraw wydano do 15 czerwca 2002 r. nieprawomocny wyrok. W pozostałych 74 sprawach w ogóle nie zapadło orzeczenie kończące sprawę merytorycznie, chociażby nieprawomocnie.

Sprawy niezakończone szczegółowo badano pod kątem ustalenia, czy wystąpiły wśród nich także takie, których charakter uniemożliwiał ich zakończenie, mimo że postępowanie toczyło się sprawnie. Wynik badania był jednoznaczny. Nie ujawniono ani jednej sprawy niezakoń-

czonej, w której nie stwierdzono by wystąpienia przyczyn obniżających sprawność postępowania.

Spśród 74 spraw, w których do 15 czerwca 2002 r. nie zapadło chociażby nieprawomocne orzeczenie kończące postępowanie, tylko w sześciu, we wskazanej dacie, rozprawa była w toku. Pozostałe 68 (tj. 91,9% spraw niezakończonych chociażby nieprawomocnie) pozostawało bez terminu rozprawy. W tej liczbie najliczniejsze były te, w których do 15 czerwca 2002 r. w ogóle nie wyznaczono pierwszego terminu rozprawy. Takich przypadków stwierdzono 59. Stanowią one 79,2% spraw niezakończonych chociażby nieprawomocnie.

Wśród pozostałych dziewięciu spraw: w trzech rozpoczęto rozprawę, lecz została ona odroczone bez terminu, w dwóch zawieszono postępowanie przed rozpoczęciem rozprawy, w czterech zaś zawieszono postępowanie po rozpoczęciu rozprawy.

Powyższe zestawienie dyktuje sposób prezentacji wyników analizy. Najpierw zostanie omówiona największa grupa spraw, tj. 59, które od dnia wpływu do 15 czerwca 2002 r. czekały bezskutecznie na pierwszy termin rozprawy. Pozostałe kategorie spraw niezakończonych, z uwagi na małe liczebności i określoną specyfikę, wymagają bardziej indywidualnego opisu.

Po sprawach, w których nie wyznaczono nawet pierwszego terminu rozprawy, zostanie zatem omówione dalszych 9 pozostających bez wyznaczonego terminu w dniu 15 czerwca 2002 r.

Następnie zostaną poddane analizie te sprawy, którym stosunkowo najbliższym było do zakończenia, a więc będące w toku (6), oraz te, które nieprawomocnie zakończono (2).

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy wyjaśnienia wymaga pewna kwestia. W ankietach sporządzonych dla każdej z badanych spraw przewidziana jest, jako jedna z przyczyn zwłoki w skierowaniu sprawy na rozprawę, konieczność rozpoznania spraw zaległych, tj. takich, które wpłynęły do badanych sądów przed 1 października 1999 r.

Aby ustalić, jak długi okres zwłoki może być uznany za usprawiedliwiony — w tym znaczeniu, że zwłoka w skierowaniu sprawy na rozprawę nie obciąża bezpośrednio przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta, a pośrednio kierownictwa sądu, niezbędne jest przeanalizowanie danych zawartych w poniższych zestawieniach. Obrazują one ruch spraw „K” w okresach statystycznych między 30 czerwca 1999 r. a 30 czerwca 2002 r., a więc w czasie najbardziej zbliżonym do badanego. Sporządzono je dla Sądów Rejonowych dla m.st. Warsza-

wy, dla Warszawy Śródmieścia i dla Warszawy Mokotowa, albowiem Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi nie udostępnił niezbędnych informacji.

Jako punkt odniesienia dla wyników uzyskiwanych w wymienionych sądach przyjęto liczbę spraw załatwianych przeciętnie przez sędziego karnego w Polsce, w 2000 r. — tj. w roku środkowym badanego okresu. Dzięki temu powstała możliwość porównania faktycznych załatwień w badanych sądach, do tych, jakie uzyskano by, gdyby efektywność orzecznicza sędziów warszawskich odpowiadała przeciętnej efektywności sędziego karnego w Polsce w 2000 r., którą przyjęto jako „pensum” dla potrzeb niniejszej analizy. Porównanie przedstawia się następująco.

Mimo specyfiki sądów warszawskich oraz pewnej umowności przedstawionych wyliczeń nie da się podważyć zasadniczego wniosku, że gdyby w każdym z tych sądów załatwiano sprawy na poziomie średniej krajowej, to w badanym okresie załatwiono by całą pozostałość, tj. sprawy, które wpłynęły przed 30 czerwca 1999 r., oraz znaczną część wpływu spraw po tym dniu.

Wniosek ten wynika z różnicy między liczbą spraw, którą należało załatwić według pensum (rubryka 4), a liczbą spraw pozostałych na 30 czerwca 1999 r. (rubryka 1), czyli tzw. pozostałością początkową.

I tak w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy załatwiono by 6331 spraw ponad pozostałość początkową, w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia (który w większej części badanego okresu funkcjonował w ramach struktury Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy) — 2575 spraw, zaś w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa — 5777 spraw ponad pozostałość początkową.

Analiza danych zawartych w powyższych zestawieniach wskazuje ponadto, że badane sądy powinny były przystąpić do rozpoznawania bieżącego wpływu (tj. wpływu od 1 lipca 1999 r.) na początku 2001 r., a najpóźniej w pierwszej jego połowie.

Dlatego też wszystkie sprawy, które wpłynęły do badanych sądów między 1 a 15 października 1999 r., powinny być zakończone przed 15 czerwca 2002 r., jeśli nie zachodziłyby w nich szczególne przeszkody.

Z pewnością jednak nie znajduje usprawiedliwienia fakt pozostawania spraw bez biegu dłużej niż półtora roku, tj. dłużej niż do maja 2001 r. Dlatego też w analizie przyjęto, że konieczność rozpoznawania spraw zaległych nie może tłumaczyć dłuższej niż półtoraroczna zwłoki w wyznaczeniu terminu rozprawy.

Tabela 1. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy Ruch spraw „K” 30.06.1999–30.06.2002 (tylko wydziały: V dla Warszawy Woli, VII dla Warszawy Żoliborza, VIII dla Warszawy Ochoty — wobec włączenia Wydziału VI do nowo utworzonego Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia)

Pozostałość (na 30.06.1999) początkowa	Wpływ w poszczególnych okresach statystycznych	Faktyczne załatwienia w poszczególnych okresach statystycznych	Należało załatwić spraw według pensum* w poszczególnych okresach statystycznych	Faktycznie załatwiono spraw w poszczególnych okresach statystycznych (porównanie poz. 2 z poz. 3)	Stosunek wpływu do załatwień założonych według pensum w poszczególnych okresach statystycznych (porównanie poz. 2 z poz. 4)	Pozostałość na koniec poszczególnych okresów statystycznych		Okresy statystyczne
						ogółem	faktyczna (poz. 1 + poz. 5)	
1	2	3	4	5	6	7	8	
10 584	4 060	2 292	4 692	632	632	12 352	30.06.1999– –30.06.2000	
	5 274	83	170	1 768	778	9 952	30.06.2000– –30.06.2001	
	6 926	4 885	6 052	388	775	13 302	30.06.2001– –30.06.2002	
	16 260	13 542	16 915	2 718	655	9 929	ogółem	

* Jako wartość pensum przyjęto liczbę spraw, jaką średnio w kraju w 2000 r. załatwił jeden sędzia, tj. 170 spraw.
Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 2. Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia*
Ruch spraw „K” 30.06.1999–30.06.2002

Pozosta- łość (na 30.06.1999) początkowa	Wpływ w po- szczególnych okresach statystycznych	Faktycznie załatwienia w poszcze- gólnych okresach statystycznych	Należało załatwić spraw według pensum** w poszcze- gólnych okresach statystycznych	Faktycznie załatwiono spraw w po- szczególnych okresach statystycznych (porównanie poz. 2 z poz. 3)	Stosunek wpły- wu do załatwień założonych we- dlug pensum w poszcze- gólnych okresach statystycznych (porównanie poz. 2 z poz. 4)	Pozostałość na koniec poszczególnych okresów statystycznych	Okresy statystyczne
		ogółem	ogółem	ponad wpływ	załatwiono by ponad wpływ	faktyczna (poz. 1 + poz. 5)	
		przez 1 sędziego	przez 1 sędziego	poniżej wpływu	poniżej wpływu	gdyby załatwiono spra- wy zgodnie z pensum (poz. 1 + poz. 2, pomniejszona o poz. 4)	
1	2	3	4	5	6	7	8
5 303	2 008	1 028	2 098		90	6 283	30.06.1999– –30.06.2000
		83	170	980		5 213	
	2 826	1 513	2 890		64	7 598	30.06.2000– –30.06.2001
		89	170	1 313		5 149	
	3 802	2 380	2 890			9 020	30.06.2001– –30.06.2002
		140	170	1 422	912	6 061	
	8 636	4 921	7 878	3 715	758		ogółem
				poniżej wpływu	poniżej wpływu		

* Tylko wydział śródmiejski, w tym z okresu, gdy funkcjonował w ramach struktur Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy.

** Jako wartość pensum przyjęto liczbę spraw, jaką średnio w kraju w 2000 r. załatwił jeden sędzia, tj. 170 spraw.

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 3. Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa
Ruch spraw „K” 30.06.1999–30.06.2002

Pozosta- łość (na 30.06.1999) początkowa	Wpływ w po- szczególnych okresach statystycznych	Faktycznie załatwienia w poszcze- gólnych okresach statystycznych	Należało załatwić spraw według pensum* w poszcze- gólnych okresach statystycznych	Faktycznie załatwiono spraw w po- szczególnych okresach statystycznych (porównanie poz. 2 z poz. 3)	Stosunek wpły- wu do załatwień założonych we- dlug pensum w poszcze- gólnych okresach statystycznych (porównanie poz. 2 z poz. 4)	Pozostałość na koniec poszczególnych okresów statystycznych	Okresy statystyczne
		ogółem	ogółem	ponad wpływ	załatwiono by ponad wpływ	faktyczna (poz. 1 + poz. 5)	
		przez 1 sędzię	przez 1 sędzię	poniżej wpływu	poniżej wpływu	gdyby załatwiono spra- wy zgodnie z pensum (poz. 1 + poz. 2, pomniejszona o poz. 4)	
1	2	3	4	5	6	7	8
4 593	2 798 (20)	2 588	3 400	602	602	4 809	30.06.1999– –30.06.2000
		129	170	210		3 991	
	3 208 (21)	3 407	3 570	199	299	4 604	30.06.2000– –30.06.2001
		162	170			3 692	
	4 200 (20)	3 967	3 400			4 837	30.06.2001– –30.06.2002
		198	170	233	800	4 492	
	10 206	9 962	10 370	244	101		ogółem
				poniżej wpływu ponad wpływ			

* Jako wartość pensum przyjęto liczbę spraw, jaką średnio w kraju w 2000 r. załatwił jeden sędzia, tj. 170 spraw.
(20), (21) — liczba sędziów orzekających w okresie statystycznym.

Źródło: Opracowanie własne.

I. SPRAWY BEZ BIEGU, TJ. POZOSTAJĄCE BEZ WYZNACZONEGO TERMINU ROZPRAWY

1. KATEGORIA I — SPRAWY CZEKAJĄCE NA PIERWSZY TERMIN ROZPRAWY

Stwierdzono, że spośród 251 spraw, które wpłynęły do badanych sądów w okresie 1–15 października 1999 r., w 72 przypadkach (28,6%) do 15 czerwca 2002 r. nie wyznaczono nawet pierwszego terminu rozprawy. Dziewiętnaście tego rodzaju spraw zalegało w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi, jednakże udostępniono do badania tylko sześć. W wyniku tego analizą objęto — zamiast 72 spraw — tylko 59.

1.1. Charakterystyka spraw

Omawiana kategoria spraw nie odznaczała się żadnymi cechami, które mogłyby wskazywać na wyższy stopień trudności w ich rozpoznaniu.

W 45 sprawach jako tryb rozpoznania wskazano w akcie oskarżenia tryb zwyczajny, w dziewięciu — tryb uproszczony, w dwóch — prywatnoskargowy, a w trzech nie wskazano właściwego trybu.

W zdecydowanej większości tych spraw akta ograniczały się do jednego tomu (w 52 przypadkach, co stanowi 88,1%). Pięć spraw składało się z dwóch tomów, jedna z trzech tomów oraz tylko jedna z czterech.

W 51 sprawach (86,4%) oskarżono pojedyncze osoby. W sześciu sprawach występowało po dwóch, a w dwóch po trzech oskarżonych. Przy tym w dniu wpływu aktu oskarżenia tylko siedmiu oskarżonych było tymczasowo aresztowanych lub pozbawionych wolności w badanej lub innej sprawie.

Tylko w 22 sprawach (37,3%) występowali obrońcy.

Oskarżyciele posiłkowi wystąpili w czterech sprawach i tylko w dwóch ustanowili pełnomocników.

W dwóch sprawach wniesiono powództwa cywilne, w jednej zaś powód cywilny korzystał z pomocy pełnomocnika.

W 33 sprawach (55,9%) ujawniono pojedynczych pokrzywdzonych, w 12 — po dwóch, w trzech — po trzech, w pojedynczych zaś sprawach — czterech i pięciu pokrzywdzonych i w dwóch przypadkach po siedmiu; w siedmiu sprawach nie ujawniono pokrzywdzonych.

W zdecydowanej większości aktów oskarżenia wnioskowano o przesłuchanie jednego lub dwóch albo co najwyżej po kilku świadków. Większa liczba świadków wystąpiła tylko w dwóch sprawach — w jednej 13, a w drugiej 31. W 59 aktach oskarżenia wnioskowano o przesłuchanie łącznie 252 świadków, co daje średnią liczbę 4,2 świadków zgłoszonych w jednej sprawie.

O przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych wnioskowano w 28 sprawach.

W 46 aktach oskarżenia (78%) postawiono pojedyncze zarzuty, w ośmiu — po dwa, w czterech po trzy i w jednej — sześć zarzutów. W 59 badanych sprawach postawiono łącznie 80 zarzutów, tj. średnio 1,3 zarzutu na sprawę.

Zdecydowaną większość zarzutów sformułowano na podstawie kodeksu karnego z 1997 r. Na przykład w zarzucie postawionym jako pierwszy w 48 sprawach wskazano kwalifikację prawną z tegoż kodeksu. Były to kwalifikacje opisujące głównie przestępstwa przeciwko: zdrowiu, bezpieczeństwu w komunikacji, wolności, wolności seksualnej, rodzinie i opiece, czci i nietykalności cielesnej, działalności instytucji państwowych, wymiarowi sprawiedliwości, porządkowi publicznemu. Najczęściej jednak występowały przestępstwa przeciwko mieniu i obrotowi gospodarczemu.

Zarzuty kwalifikowane z kodeksu karnego z 1969 r. wystąpiły sporadycznie. Pojawiały się natomiast zarzuty o przestępstwa przewidziane w ustawach: o zapobieganiu narkomanii z 24 kwietnia 1997 r., o znakach skarbowych akcyzy z 2 grudnia 1993 r., o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 r., o znakach towarowych z 31 stycznia 1985 r. oraz w kodeksie handlowym z 27 października 1933 r. i w ustawie karno-skarbowej z 26 października 1971 r.

Szczegółowa analiza akt spraw doprowadziła do wniosku, że spośród 80 zarzutów postawionych w 59 sprawach omawianej kategorii tylko jeden miał charakter skomplikowany. Był to zarzut z art. 482 § 1 kodeksu handlowego.

Z zestawienia przedstawionych wyżej informacji jednoznacznie wynika, że sprawy, w których aż do 15 czerwca 2002 r. nie wyznaczono chociażby pierwszego terminu rozprawy, nie charakteryzowały się zło-

żonością ani pod względem przedmiotowym (tj. liczby i skomplikowania zarzutów), ani podmiotowym (tj. liczby i konfiguracji uczestników postępowania).

Materiał faktograficzny w tych sprawach, przedstawiony przez oskarżyciela (z wyjątkiem dwóch spraw), był szczupły.

Zarówno więc merytoryczne, jak i organizacyjne przygotowanie omawianych spraw do rozpoznania, a także samo ich rozpoznanie, nie wymagało szczególnego nakładu sił i środków.

Należy podkreślić, że w niniejszym opracowaniu jako datę wpływu sprawy do badanego sądu przyjęto, obok daty wpływu aktu oskarżenia, także daty: wydania postanowienia o podjęciu zawieszono lub warunkowo umorzono postępowania, wpływu sprawy przekazanej przez sąd odwoławczy do ponownego rozpoznania po uchyleniu wyroku, wpływu sprawy w wyniku przekazania przez inny sąd lub datę wpływu wniosku o wydanie wyroku łącznego, względnie wydania w tym przedmiocie zarządzenia z urzędu.

Oznacza to, że choć „statystycznie” sprawy wpłynęły w okresie między 1 a 15 października 1999 r., to *de facto* „historia” niektórych jest dłuższa. W omawianej kategorii 59 spraw, w których nie odbył się choćby pierwszy termin rozprawy, w czterech toczyło się wcześniej postępowanie przed innymi sądami, a przy tym w dwóch z nich, po wpłynięciu sprawy z innego sądu, postępowanie zawieszono na rozprawie. Oznacza to, że po podjęciu postępowania w okresie między 1 a 15 października 1999 r. sprawy te powinny być prowadzone od początku po raz trzeci.

1.2. Czynności w sprawach czekających na pierwszą rozprawę

Wszystkie z tych spraw zostały zarejestrowane. W wielu przypadkach rejestracji nie towarzyszyła jednak kontrola warunków formalnych aktu oskarżenia. W ani jednej sprawie nie wydano zarządzenia w trybie art. 337 k.p.k., choć w toku analizy akt niejednokrotnie ujawniono wiele braków formalnych aktów oskarżenia, w szczególności w zakresie prawidłowego określenia zarzucanych oskarżonym czynów.

Tylko w 35 sprawach (59,3%) doręczono odpisy aktu oskarżenia. W 9 sprawach, choć wysłano odpisy, nie uzyskano dowodów doręczenia, a w 15 bądź w ogóle nie podjęto czynności zmierzających do doręczenia odpisów aktu oskarżenia bądź — uzyskawszy informację negatywną — porzeczono na niej.

Spośród 35 spraw, w których doręczono uprawnionym odpisy aktu oskarżenia, tylko w 13 podjęto jeszcze inne czynności, w 22 zaś doręczenie było jedyną czynnością, jaką wykonano między 15 października 1999 r. a 15 czerwca 2002 r.

Dla przykładu można tu wskazać sprawy Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa III K 1324/99, III K 1328/99, III K 1329/99, III K 1346/99, III K 1364/99 czy też sprawę Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy V K 948/99. Do sierpnia 2002 r., tj. do czasu zakończenia analizy akt, w wymienionych sprawach nie zarządzono żadnych dalszych czynności.

Dla potrzeb niniejszej analizy przyjęto, że jeśli między dniem wysłania odpisu aktu oskarżenia pierwszemu uprawnionemu a dniem doręczenia takiego odpisu ostatniemu uprawnionemu upłynęło więcej niż 14 dni, oznacza to, że w doręczeniu odpisów aktu oskarżenia wystąpiła zwłoka.

Charakterystyczne jest, że spośród 35 spraw, w których odnotowano doręczenie odpisów aktu oskarżenia, zwłoka (wprawdzie znaczna — 58 dni) wystąpiła tylko w jednej sprawie. Oznacza to, że przyjęty okres 14 dni prawidłowo uwzględnia tryb pracy sądów i poczty, a przede wszystkim że w przypadku podjęcia bez zwłoki prawidłowych czynności w zdecydowanej większości spraw uzyskano oczekiwane rezultaty.

Wprawdzie w 9 sprawach wysłano odpisy aktu oskarżenia i nie uzyskano informacji co do ich doręczenia, ale też przez ponad 2 lata i 6 miesięcy nie podjęto w tej kwestii żadnych dalszych czynności. Można tu przykładowo wskazać sprawy Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa III K 1399/99 i III K 1356/99 lub sprawę Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy V K 965/99.

W 15 sprawach (25,4% spraw czekających przez 2 lata i 8 miesięcy na pierwszy termin rozprawy) stwierdzono, że odpisy aktu oskarżenia nie zostały doręczone, gdyż albo ich nie wysłano, albo z czynności doręczenia uzyskano informację negatywną. Jako przykłady, w których po zarejestrowaniu nie wykonano czynności zmierzających do doręczenia odpisów aktu oskarżenia, wskazać można sprawy Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy: V K 953/99, V K 957/99, V K 947/99, V K 950/99 i V K 969/99. Przy tym w ostatniej z wymienionych spraw sam oskarżony monitował na piśmie o nadanie sprawie biegu.

Warto także przytoczyć kilka przykładów bierności sądów wobec udzielonej im informacji o niedoręczeniu odpisu aktu oskarżenia. Na przykład w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa

(III K 1344/99) dotyczącej usiłowania dokonania kradzieży występowało dwóch oskarżonych i dwóch świadków. Odpis aktu oskarżenia wysłany jednemu z oskarżonych wrócił z adnotacją „adresat nieznan”. Ani sędzia referent, ani przewodniczący wydziału nie zareagowali na tę informację. Sprawa pozostała bez żadnych dalszych czynności.

W sprawie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy (V K 955/99) zwrócono się do Policji o pomoc w doręczeniu oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia. Wcześniej ustalono, że oskarżony nie przebywa w areszcie śledczym ani w zakładzie karnym do innej sprawy. W marcu 2000 r. Policja zwróciła odpis aktu oskarżenia, informując, że doręczenie nie było możliwe, gdyż oskarżony nie przebywa w miejscu zameldowania, a drogą wywiadu policyjnego nie udało się ustalić miejsca jego faktycznego pobytu. W sprawie tej nie podjęto jednak żadnych dalszych decyzji ani czynności — aż do chwili badania akt, tj. do sierpnia 2002 r.

Podobne marnotrawstwo czasu miało miejsce w sprawie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy (V K 963/99). 13 października 1999 r. wpłynął akt oskarżenia o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. przeciwko bezdomnemu. Okoliczność ta wynika jednoznacznie z akt postępowania przygotowawczego. Mimo to prokurator nie wystąpił do sądu o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Do 3 kwietnia 2000 r. trwały bezskuteczne próby doręczenia odpisu aktu oskarżenia poprzez pocztę i Policję. W tym dniu wpłynęło pismo z Policji potwierdzające jeszcze raz, że oskarżony jest osobą bezdomną i mieszka w noclegowni. Wobec powyższego zarządzono przeprowadzenie przez Policję wywiadu co do miejsca pobytu oskarżonego. Od 3 kwietnia 2000 r. Policja nie udzieliła odpowiedzi, a sąd nie podjął żadnych dalszych czynności.

Tego rodzaju przykłady jednoznacznie zaprzeczają tezie jakoby zwłoka w biegu spraw wynikała wyłącznie z powstałych zaległości. Jeżeli bowiem nawet spraw tych, z powodu zaległości, nie można było niezwłocznie wyznaczyć na rozprawę, to z całą pewnością czas oczekiwania na możliwy termin rozprawy należało wykorzystać w celu dokonania ustaleń i wykonania czynności procesowych usuwających przeszkody do wyznaczenia terminu rozprawy. Tymczasem, mimo upływu 2 lat i 8 miesięcy od dnia wpływu aktu oskarżenia, przeszkody w wyznaczeniu skutecznego terminu rozprawy pozostały te same co w dniu wpływu aktu oskarżenia.

W sprawach, w których nie doszło do doręczenia aktu oskarżenia, ujawniono, obok braku wydania zarządzenia w tym przedmiocie lub niewykonania bądź wadliwego wykonania zarządzenia przez sekreta-

riat, także inne, niezależne od sądu, przyczyny utrudniające realizację tej czynności procesowej, takie jak: niepowiadomienie przez oskarżonego o zmianie adresu lub wręcz uchylanie się przez niego od odbioru odpisu aktu oskarżenia, a także nieprawidłowości w funkcjonowaniu poczty.

Rozkład tych czynników nie jest jednak istotny, gdyż w żadnej sprawie nie występowały one jako samodzielna przyczyna, a jedynie towarzyszyły przyczynie podstawowej, jaką był brak nadzoru lub niewłaściwy nadzór przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta nad realizacją zarządzenia. Ten ostatni powód niedoręczenia odpisu aktu oskarżenia zarejestrowano w każdej z badanych spraw jako samodzielny lub jako prowadzący do nieusunięcia występujących przeszkód.

Kolejnymi czynnościami, które poddano badaniu w sprawach czekających na wyznaczenie pierwszego terminu rozprawy, były czynności związane z procedowaniem sądu na posiedzeniach w trybie art. 339 k.p.k., tj. w ramach wstępnej kontroli oskarżenia.

Spośród omawianych 59 spraw tylko w 13 dostrzeżono zagadnienia wymagające rozstrzygnięcia na posiedzeniu przed rozprawą. Aby je rozstrzygnąć, wyznaczono aż 21 terminów posiedzeniowych, co świadczy o niedostatecznej skuteczności procedowania na posiedzeniach. Ważniejsze jednak, że tylko 7 spraw skierowano na posiedzenie w celu rozważenia wydania nakazu karnego lub orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Podkreślenia przy tym wymaga bardzo znaczna zwłoka w wyznaczeniu tych spraw na posiedzenie, odbywane wszak w ramach wstępnej kontroli oskarżenia. Przyjęto, że zwłoka zachodzi wówczas, gdy upłynął okres powyżej miesiąca od dnia ujawnienia się okoliczności uzasadniającej potrzebę skierowania sprawy na posiedzenie do dnia wydania zarządzenia w tym przedmiocie.

Na siedem spraw, w których na podstawie analizy samego aktu oskarżenia dostrzeżono potrzebę rozważenia wydania nakazu karnego lub orzeczenia kończącego postępowanie, aż w sześciu zarządzenie o skierowaniu na posiedzenie wydano ze zwłoką. Przy tym tylko w jednej sprawie zwłoka wyniosła 41 dni (tj. 41 dni ponad miesiąc od ujawnienia okoliczności uzasadniającej taką potrzebę). W pozostałych sprawach okresy zwłoki wynosiły: 262, 299, 498, 512 dni i wreszcie 897 dni. We wszystkich tych sprawach stwierdzono, że przyczyną zwłoki było nieprawidłowe wykonywanie obowiązków przez przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta.

Interesujące wydaje się spostrzeżenie, że w rezultacie odbytych posiedzeń tylko w dwóch sprawach zapadło orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, które zresztą zostało następnie uchylone.

Na przyczyny takiej nieefektywności posiedzeń światło mogą rzucić dwa przykłady.

Sprawa III K 1371/99, o przestępstwo z art. 209 § 1 k.k., wpłynęła do Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa 6 października 1999 r. Po trzech miesiącach dostrzeżono potrzebę rozważenia kwestii warunkowego umorzenia postępowania i wyznaczono w tym celu termin posiedzenia na 12 stycznia 2000 r. Nie stawił się jednak oskarżony, a sąd nie dysponował zwrotnym poświadczeniem odbioru wezwania. Przed terminem posiedzenia stan przygotowania sprawy nie był kontrolowany, w związku z tym nie podjęto zawczasu stosownej interwencji na poczcie ani też próby ponownego wezwania oskarżonego, np. za pośrednictwem zakładu pracy, telegraficznie albo przez Policję.

Kolejny termin posiedzenia wyznaczono na 12 kwietnia 2000 r. Tym razem oskarżony stawił się i wyjaśnił, że nie płacił alimentów, gdyż uległ wypadkowi samochodowemu. Wobec powyższego sąd postanowił skierować sprawę na rozprawę. Zauważyć jednak wypada, że wyjaśnienia oskarżonego co do przyczyn niepłacenia alimentów, tej samej treści, zostały złożone w postępowaniu przygotowawczym. W tym stanie rzeczy skierowanie sprawy na posiedzenie celem rozważenia warunkowego umorzenia postępowania, w sytuacji gdy nie został spełniony wymóg takiego rozstrzygnięcia określony w art. 66 § 1 k.k. (tj. aby okoliczności popełnienia czynu nie budziły wątpliwości), wydaje się być wynikiem niedostatecznego zapoznania się z aktami.

Warto także dodać, że od 12 kwietnia 2000 r., gdy to sąd postanowił rozpoznać sprawę na rozprawie, nie podjęto w niej żadnych dalszych czynności. Akta sprawy badane były 9 sierpnia 2002 r. i do tego dnia nie wyznaczono terminu rozprawy.

Podobnie zresztą jak w sprawie V K 945/99, która wpłynęła do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy 5 października 1999 r., w której sąd nie uwzględnił z kolei wniosku prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania. Do chwili badania akt, tj. do sierpnia 2002 r., sprawa czekała na wyznaczenie rozprawy.

W innej sprawie tegoż Sądu (III K 1350/99) 23 listopada 1999 r. wydano postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania, mimo że w toku posiedzenia oskarżony sprzeciwiał się takiemu rozstrzygnięciu, kategorycznie zaprzeczając, aby dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Gdy jednak oskarżony ustanowił obrońcę, a ten złożył zażalenie, zostało ono uwzględnione przez ten sam sąd, postanowieniem z 6 grudnia 1999 r., w trybie art. 463 § 1 k.p.k. Od tego dnia w sprawie nie podjęto żadnych czynności. Nieodparcie nasuwa się więc podejrzenie, że na wydanie postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania wpłynęły bardziej cele statystyczne niż merytoryczne.

Wyjaśnić w tym miejscu wypada, że analizowanie spraw pod kątem kierowania ich na posiedzenie w trybie art. 339 k.p.k., także w kwestii wydania orzeczenia kończącego postępowanie, jest jak najbardziej pożądane. Rzecz jednak właśnie w tym, aby przeprowadzana analiza tych spraw była wystarczająca. Tymczasem badanie akt prowadzi do wniosku, że wstępna kontrola oskarżenia albo w ogóle nie była przeprowadzana, albo wprawdzie była, lecz zbyt pobieżnie, a i wówczas najczęściej z bardzo znacznym opóźnieniem.

O pewnej „przypadkowości” kierowania spraw na posiedzenie w trybie art. 339 k.p.k. świadczą nie tylko podane wyżej przykłady oraz fakt, że tylko dwie na siedem spraw skierowanych w celu rozważenia wydania orzeczenia kończącego postępowanie zakończyło się wydaniem tego rodzaju orzeczenia, które zresztą następnie zostało uchylone, ale także okoliczność, że na 59 spraw czekających na pierwszy termin rozprawy skierowano łącznie na posiedzenie tylko 13, należało zaś skierować co najmniej 27. W 14 sprawach bowiem ujawniono w toku badania akt, że mimo istnienia stosownych przesłanek nie wydano zarządzeń o skierowaniu na posiedzenie w trybie art. 339 k.p.k.

Między innymi w czterech sprawach należało rozważyć wydanie postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania lub innego środka przymusu, a w jednej postanowienia o niewłaściwości sądu. Aż w sześciu sprawach akta wskazywały na istotne braki postępowania przygotowawczego, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, w sytuacji gdy dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałyby znaczne trudności. W dwóch sprawach zaś nie dostrzeżono kompletu przesłanek przemawiających za warunkowym umorzeniem postępowania.

1.3. Powody, dla których nie wydano zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy

Na wstępie należy poczynić spostrzeżenie, że w jednej z 59 spraw wydano zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy, lecz na termin poza okresem

badawczym. Pozostaje więc ona w omawianej tu kategorii tych, które do 15 czerwca 2000 r. nie miały choćby pierwszego terminu rozprawy. Zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy wydano tu ze zwłoką trwającą 941 dni, licząc od upływu miesiąca po dniu wniesienia aktu oskarżenia. W pozostałych sprawach do 15 czerwca 2002 r. nie wydano nawet zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy.

Przypomnieć tu należy ustalenie oparte na analizie danych dotyczących wpływu spraw i załatwień (patrz str. 71), że konieczność rozpoznania spraw zaległych, które wpłynęły do badanych sądów przed 1 października 1999 r., nie może usprawiedliwiać dłuższej niż półtoraroczna zwłoki w wyznaczeniu terminu rozprawy. Przy tym przyjęto, że zwłoka w wydaniu zarządzenia zaczyna swój bieg po miesiącu od dnia wpływu sprawy. W tym stanie rzeczy we wszystkich 59 sprawach, które czekały bezskutecznie na pierwszy termin rozprawy od października 1999 r. do 15 czerwca 2002 r., bezpośrednią tego przyczyną było nieprawidłowe wykonywanie obowiązków przez przewodniczących wydziałów karnych lub sędziów referentów. W dalszej kolejności odpowiedzialność przenosi się na kierownictwo sądów szczebla rejonowego i okręgowego.

Dla ścisłości należy odnotować, że w dwóch sprawach przeszkodą w wyznaczeniu rozprawy były tego rodzaju przyczyny leżące po stronie oskarżonego, które uzasadniały zawieszenie postępowania. Ani jednak nie zawieszono postępowania, ani nie podejmowano wszystkich możliwych działań w celu usunięcia tych przeszkód.

2. KATEGORIA II — SPRAWY, W KTÓRYCH ROZPOCZĘTO JUŻ ROZPRAWĘ, LECZ ZOSTAŁA ONA ODRO CZONA BEZ TERMINU

Z ogólnej liczby 68 spraw niezakończonych, pozostających 15 czerwca 2002 r. bez terminu rozprawy, wyselekcjonowano trzy, w których wprawdzie był wcześniej wyznaczony termin, ale zostały one odroczone bez terminu. Były to sprawy niezłożone — zarówno pod względem przedmiotowym, jak i osobowym, o szczupłym materiale dowodowym. W sprawach tych występował pojedynczy oskarżeni i pojedyncze proste zarzuty, dotyczące przestępstw z art. 270 § 1 k.k., 278 § 1 k.k. i 300 § 2 k.k.

W dwóch sprawach już na etapie prób doręczenia odpisów aktu oskarżenia było oczywiste, że oskarżeni nie przebywają w miejscu wskazanym przez nich w postępowaniu przygotowawczym jako miejsce zamieszkania. Mimo to nie skierowano tych spraw na posiedzenie celem rozważenia decyzji o tymczasowym aresztowaniu, poszukiwania listem

gończym lub także o zawieszeniu postępowania. Wyznaczono natomiast rozprawy mimo informacji, że odpisy aktu oskarżenia nie zostały oskarżonym doręczone — co w dalszej kolejności przełożyło się na czasochłonność i kosztochłonność postępowań, które, co gorsza, nie doprowadziły do żadnego procesowego rezultatu. W tym stanie rzeczy trudno uznać za osiągnięcie, że w sprawach tych między wpływem a odbyciem pierwszego terminu rozprawy upłynęły okresy krótsze niż rok (95, 251 i 283 dni).

W omawianych sprawach nakładające się nieprawidłowości w działaniu, nie tylko sądów, ale także instytucji współpracujących, wymagają indywidualnego przeanalizowania.

W sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi (III K 1236/99) termin rozprawy wyznaczono mimo niedoręczenia oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia z tego powodu, że zmienił on podane miejsce pobytu, nie informując o tym ani prokuratury, ani sądu. Zebrane przed pierwszą rozprawą informacje pozwalały ocenić, że oskarżony ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości. Pomimo to trzykrotnie wyznaczano kolejne terminy rozprawy bez podjęcia decyzji, które mogłyby skutecznie doprowadzić do obecności oskarżonego na rozprawie. W rezultacie na trzeciej rozprawie odroczone ją bez terminu, w dalszym ciągu nie podejmując stosownych decyzji.

W sprawie III K 1396/99 (o przestępstwo z art. 300 § 2 k.k.) Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa nie doręczono oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia, uzyskując informację, że nie przebywa on w miejscu, które wskazał jako miejsce swego pobytu. W tym stanie rzeczy należało zwrócić się o stosowne informacje do Centralnego Biura Adresowego oraz Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych. W wypadku zaś uzyskania informacji negatywnych należało skierować sprawę na posiedzenie celem rozważenia zastosowania tymczasowego aresztowania, wydania listu gończego oraz zawieszenia postępowania w sprawie. Zamiast podjęcia takich decyzji, wyznaczono na 24 lipca 2000 r. termin rozprawy, wzywając oskarżonego na znany adres, wiedząc, że pod nim nie przebywa. Rzecz oczywista, oskarżony nie stawił się, a z poczty wpłynęła informacja, że wezwanie nie zostało podjęte w terminie. Z niewytłumaczalną konsekwencją sąd wyznaczył kolejny termin rozprawy na 11 sierpnia 2000 r. i ponowił zarządzenie o wezwaniu oskarżonego na nieaktualny adres.

Mimo braku tzw. zwrotnego poświadczenia odbioru nie podjęto przed terminem rozprawy żadnych działań. Oskarżony ponownie się nie stawiał. Tym razem sąd odroczył rozprawę bez terminu, nakazał jednak

zwrócić się do Policji o wywiad co do aktualnego miejsca pobytu oskarżonego. Powyższe zarządzenie czekało na wykonanie przez sekretariat do 11 kwietnia 2001 r., czyli równie 8 miesięcy. Jego wykonanie nie posunęło jednak sprawy naprzód, gdyż Policja nie podjęła zleconej jej czynności.

7 listopada 2001 r., po kolejnych siedmiu miesiącach całkowitego braku zainteresowania sprawą, wydano kolejne zarządzenie, w którym wreszcie, obok wywiadu Policji, zażądano informacji z CBA i KSiTA. Minęły jednak kolejne dwa pełne miesiące, zanim zarządzenie zostało przez sekretariat wykonane (7 stycznia 2001 r.). 6 lutego 2002 r. uzyskano z CBA i od Policji informacje, z których wynikało, że pod wskazanym adresem oskarżony nie przebywa (o czym było wiadomo już w wyniku bezskutecznej próby doręczenia odpisu aktu oskarżenia), został wymeldowany administracyjnie, a nowe miejsce jego pobytu nie jest znane. Informacje te nie zostały jednak dostrzeżone przez przewodniczącego wydziału i sędziego referenta.

Minęły ponad cztery miesiące, podczas których sprawą się nie interesowano, aż 11 czerwca 2002 r. sędzia referent wydał kolejne zarządzenie, aby „zwrócić się do Policji, czy oskarżony przebywa w miejscu zameldowania, oraz ponownie do KSiTA”. Trudno nawet skomentować zarządzenie w części dotyczącej zażądania wywiadu Policji, warto natomiast zauważyć, że z Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych dotychczas nie uzyskano informacji. Po raz pierwszy zwrócono się o nią 7 listopada 2001 r., zamiast jesienią 1999 r., gdy w toku czynności doręczania aktu oskarżenia ustalono, że oskarżony nie przebywa pod wskazanym w postępowaniu przygotowawczym adresem. Zarządzenie powyższe zostało wykonane „już” 19 czerwca 2002 r. i bezpośrednio po tym akta przekazano do badania.

Kolejną sprawę Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa (III K 1357/99), o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., skierowano na posiedzenie, uznając, że zachodzi potrzeba rozważenia warunkowego umorzenia postępowania. W tej kwestii wyznaczono kolejno pięć terminów posiedzenia. I tak kolejno:

- 29 grudnia 1999 r. nie stawił się oskarżony — brak wiadomości o doręczeniu wezwania. Brak też jakiegokolwiek reakcji na tę sytuację przed terminem posiedzenia. Zarządzono ponowne wezwanie oskarżonego;

- 4 lutego 2000 r. oskarżony nie stawił się, mimo zawiadomienia o terminie, a nadto tym razem nie stawili się także pozostali uczestnicy postępowania — odnotowano „brak zwrotek”. Zarządzono doręczenie oskarżonemu wezwania, na kolejny termin posiedzenia, przez Policję;

- 3 marca 2000 r. nie stawił się oskarżony. Komisariat Policji Warszawa Praga-Południe zwrócił zarządzenie o doręczeniu wezwania bez wykonania, z adnotacją „do obowiązków Policji nie należy doręczanie wezwań”. Wyznaczono kolejny termin i wydano zarządzenie o doprowadzeniu oskarżonego przez Policję;

- 5 kwietnia 2000 r. oskarżony nie został doprowadzony przez Policję — bez podania przyczyny. Sąd wyznaczył kolejny termin posiedzenia, ponawiając zarządzenie o doprowadzeniu oskarżonego przez Policję;

- 9 maja 2000 r. Policja nie wykonała zarządzenia o doprowadzeniu oskarżonego, nie podając przyczyn. Wobec powyższego prokurator zgłosił wnioski o skierowaniu sprawy na rozprawę główną. Nie uzasadnił, dlaczego, jego zdaniem, wezwanie lub sprowadzenia oskarżonego na rozprawę miałyby być bardziej skuteczne niż na posiedzenie. Jednakże sąd przychylił się do wniosku prokuratora, zarządzając ustalenie przez Policję, w drodze wywiadu, miejsca pobytu oskarżonego i doprowadzenie go na termin rozprawy;

- 7 czerwca 2000 r. oskarżony nie został doprowadzony na rozprawę. Policja po raz trzeci nie wykonała postanowienia sądu, nie informując o przyczynach. Sąd zaś po raz kolejny nie zareagował, choćby w formie zażądania wyjaśnień od jednostki nadrzędnej. Rozprawę odroczone bez terminu, zwracając się o informacje do CBA i KSiTA, a także, po raz czwarty, do tej samej jednostki Policji o wywiad co do miejsca pobytu oskarżonego.

Jeśli się zważy, że na termin posiedzenia 4 lutego 2000 r. oskarżonemu doręczono przez pocztę wezwanie na znany adres, oczywiście jest, że rzecz leżała nie w ustaleniu adresu, lecz w spowodowaniu stawiennictwa oskarżonego. Gdyby jednak nawet postanowienie sądu było trafne, to nie zmieniłoby to toku postępowania, skoro czekało ono na wykonanie przez sekretariat do 17 lipca 2002 r., kiedy „zainteresowano” się sprawą i wydano zarządzenie: „proszę wykonać postanowienie sądu z 7 czerwca 2000 r.”. Do 9 sierpnia 2002 r., tj. do dnia badania akt sprawy, żadna z wezwanych instytucji nie nadesłała żądanych informacji.

Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że zarówno ta sprawa, jak i omawiana poprzednio leżałyby nadal zapomniane, gdyby nie zażądanie akt do badania.

Zastanawia też nieustępliwość wyznaczania sprawy na posiedzenie w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania w sytuacji, gdy oskarżonemu zarzucono przestępstwo zagrożone karą do 5 lat (art. 278 § 1 w zw. z art. 12 k.k.), a z akt sprawy nie wynikało ani żeby pokrzyw-

dzony pojednał się ze sprawcą, ani żeby oskarżony naprawił szkody, ani chociażby uzgodnił z pokrzywdzonym sposób naprawienia szkody.

3. KATEGORIA III — SPRAWY, W KTÓRYCH ZAWIESZONO POSTĘPOWANIE PRZED ROZPOCZĘCIEM ROZPRAWY

W dwóch sprawach dostrzeżono już na etapie doręczania odpisu aktu oskarżenia, że oskarżeni uchylają się od odbioru tych dokumentów. Dalsze czynności pozwoliły na ustalenie, iż oskarżeni zmienili miejsce faktycznego pobytu bez powiadomienia sądu. Wobec nieskuteczności działań mających na celu ustalenie, gdzie przebywają, podjęto trafnie decyzję o zawieszeniu postępowania.

O ile jednak w sprawie III K 1242/99 Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi sprawa zawieszona podlegała nadzorowi ze strony przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta, o tyle sprawa VIII K 819/99 Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy pozbawiona była takiego nadzoru w całym badanym okresie, tj. od października 1999 r. do czerwca 2002 r.

Warto zauważyć, że obie sprawy miały charakter „drobnych”. Jedna dotyczyła wyłudzenia poświadczenia nieprawdy (art. 272 k.k.), druga zwykłej kradzieży (art. 278 § 1 k.k.). W obu sprawach akty oskarżenia wniesiono w trybie uproszczonym. Występowali w nich pojedynczy oskarżeni i świadkowie, bez udziału innych uczestników postępowania.

4. KATEGORIA IV — SPRAWY, W KTÓRYCH ZAWIESZONO POSTĘPOWANIE PO ROZPOCZĘCIU ROZPRAWY

Prosty charakter miały także cztery sprawy, w których postanowienie o zawieszeniu postępowania zapadło po rozpoczęciu rozprawy. Pojedynczym oskarżonym zarzucono pojedyncze czyny dotyczące oszustw, kradzieży i włamania. Zarzuty miały charakter nieskomplikowany. Zebrany w toku postępowania przygotowawczego materiał dowodowy był szczupły.

Przechodząc do merytorycznej oceny decyzji o zawieszeniu postępowania, należy przede wszystkim zauważyć, że w jednej ze spraw w ogóle nie wystąpiła przyczyna uzasadniająca zawieszenie, a w innej decyzję taką podjęto bez wystarczającego wyjaśnienia okoliczności przywołanej jako podstawa zawieszenia.

W pozostałych dwóch sprawach, wprawdzie postanowienie o zawieszeniu postępowania nie budziło zastrzeżeń, wystąpiły jednak inne poważne nieprawidłowości po stronie sądów.

Wszystkim czterem sprawom warto przyjrzeć się bliżej, gdyż stwierdzone nieprawidłowości są symptomatyczne dla przejawów pewnego bezwładu w sądach warszawskich.

Zacniemy od sprawy, w której zachodzi podejrzenie, że postępowanie zawieszono ze względów statystycznych, a nie merytorycznych.

Sprawa III K 1331/99 Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa ponad 2 lata czekała na wyznaczenie terminu rozprawy. Po czym, na tejże rozprawie, wydano postanowienie o zawieszeniu postępowania, albowiem ustalono, że oskarżony nie poinformował w dochodzeniu o okolicznościach, które w rozumieniu art. 79 § 3 k.p.k. uzasadniały wątpliwość co do jego poczytalności.

Rażąca nietrafność tej decyzji nie wymaga uzasadnienia. Gdyby przewodniczący wydziału zapoznawał się z wynikami sesji, musiałby ją dostrzec. Tymczasem od dnia rozprawy, tj. od 5 listopada 2001 r., sprawa pozostawała jako zawieszona bez kontroli i nadzoru zarówno ze strony przewodniczącego wydziału, jak i sędziego referenta.

W kolejnej sprawie Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy (V K 942/99) postanowił zawiesić postępowanie, jak się wydaje, bez dostatecznego wyjaśnienia okoliczności stanowiących podstawę tej decyzji.

Sprawa ta wpłynęła do sądu 31 lipca 1991 r. Postępowanie zostało po raz pierwszy zawieszono z uwagi na chorobę oskarżonej, związaną głównie z zaburzeniami występującymi po urazie głowy.

W pierwszych dniach października 1999 r. do akt wpłynęła opinia wystawiona przez szpital, w którym oskarżona była leczona, sygnowana przez trzech lekarzy — psychiatrę, neurologa i chirurga, stwierdzająca jednoznacznie, że stan zdrowia oskarżonej pozwala na udział w postępowaniu karnym. 4 października 1999 r. wydano więc postanowienie o podjęciu postępowania.

W ślad za podjęciem postępowania nie wyznaczono jednak terminu rozprawy, mimo że już wówczas od dnia wpływu aktu oskarżenia minęło ponad 8 lat.

Zamiast tego „już” po roku od podjęcia postępowania, bo 6 października 2000 r., Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy zwrócił się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o przekazanie sprawy do innego sądu z uwagi na zagrożenie przedawnieniem karalności zarzucanego oskarżonej przestępstwa z art. 205 § 1 d.k.k. Sąd apelacyjny odmówił, trafnie, jak się wydaje, oceniając, że charakter sprawy pozwala na jej zakończenie na jednym terminie rozprawy.

W związku z tym 20 grudnia 2000 r. wydano zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy, ale, co ciekawe w sprawie zagrożonej przedawnieniem, dopiero na 3 kwietnia 2001 r. Tego dnia oskarżona nie stawiała się, nadsyłając zwolnienie lekarskie. Wyznaczono kolejny termin na 19 maja 2001 r. Oskarżona ponownie nie stawiała się, przedstawiając opinię wydaną przez jednego lekarza psychiatrę stwierdzającą, że nie może brać udziału w postępowaniu sądowym przez 12 miesięcy.

Sąd oparł się bezkrytycznie na tej opinii, wydając na tejsze rozprawie kolejne postanowienie o zawieszeniu postępowania.

Należy przypomnieć, że wcześniejsza opinia, stwierdzająca poprawę stanu zdrowia oskarżonej w stopniu umożliwiającym jej udział w rozprawie, nie miała charakteru prywatnego, lecz została wydana w imieniu szpitala, w którym oskarżona była przez długi czas leczona. Nadto opinia ta została wystawiona w wyniku zgodnego stanowiska lekarzy trzech specjalności — psychiatrę, neurologa i chirurga.

W tym stanie rzeczy oparcie decyzji o zawieszeniu postępowania na stanowisku tylko jednego lekarza, niepowołanego zresztą przez sąd, bez podjęcia próby weryfikacji tej opinii przez szpital, budzi poważne zastrzeżenia.

Dalszy formalny nadzór nad sprawą zawieszoną, ograniczający się zresztą do zażądania nowej opinii po upływie 12 miesięcy, nie budzi zastrzeżeń, prawdopodobnie z uwagi na wpisanie sprawy do referatu spraw zagrożonych przedawnieniem. Była to bowiem jedyna spośród omawianych spraw, która w badanym okresie była nadzorowana przez przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta. Podkreślić jednak należy, że choć od strony formalnej wydano stosowne zarządzenie, to merytorycznie było ono kontynuacją oportunistycznego, jaki ujawnił się przy podejmowaniu decyzji o zawieszeniu postępowania na rozprawie. O nową opinię zwrócono się bowiem nie do szpitala, lecz do lekarza, który wydał indywidualną opinię, odmienną od opinii zespołu lekarzy.

Sprawa III K 1338/99 Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa oczekiwała na wydanie zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy rok i trzy miesiące. Analizując akta stwierdzono, że zwłoka była w tym przypadku wynikiem nieprawidłowego wykonywania obowiązków przez przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta. Kontynuacją tej nieprawidłowości był fakt, że kiedy wreszcie wydano zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy, było ono niekompletne.

W sprawie wyznaczono aż pięć kolejnych terminów rozpraw w okresie od 5 lutego do 4 września 2001 r. Oskarżony nie stawiał się na żaden

z nich. Dwukrotnie brak było jakichkolwiek informacji od poczty co do doręczenia wezwania oskarżonemu, ale również jakichkolwiek reakcji na ten stan rzeczy ze strony przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta przed terminem rozprawy. Trzykrotnie oskarżony nie stawiał się — mimo prawidłowo doręczonego wezwania. Dopiero na piątym terminie rozprawy sąd doszedł do przekonania, że oskarżony celowo ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości.

W ostatniej z badanych spraw zawieszonych (V K 949/99 Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy) sytuacja była niejako odwrotna, tzn. oskarżony o dokonanie włamania został tymczasowo aresztowany w toku postępowania przygotowawczego, gdyż zachodziła uzasadniona obawa jego ucieczki lub ukrywania się. Akt oskarżenia wpłynął 6 października 1999 r. i sąd uchylił tymczasowe aresztowanie, nie stosując w to miejsce innych środków zapobiegawczych, chociażby zakazu opuszczania kraju (art. 277 § 1 k.p.k.).

Następnie, z uwagi na brak jakiegokolwiek zainteresowania sprawą ze strony przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta, leżała ona na półce ponad 2 lata, tj. do 23 stycznia 2002 r., kiedy to wyznaczono termin rozprawy na 5 lutego 2002 r. Na rozprawie okazało się, że oskarżony wyjechał do Anglii — tam obecnie mieszka i pracuje.

II. SPRAWY NIEZAKOŃCZONE, W KTÓRYCH DO 15 CZERWCA 2002 R. TOCZYŁA SIĘ ROZPRAWA

Przypomnieć wypada, że na ogólną liczbę 76 spraw niezakończonych prawomocnie do 15 czerwca 2002 r., spośród 215 badanych, które wpłynęły do sądów warszawskich w okresie między 1 a 15 października 1999 r., tylko w sześciu sprawach rozpoczęta rozprawa toczyła się nadal.

Warto jednak zauważyć, że w pięciu spośród tych spraw czas, jaki upłynął między wniesieniem aktu oskarżenia a pierwszym terminem rozprawy, wyniósł od 751 do 1016 dni, mimo że sprawy te nie charakteryzowały się ani obszernością materiału dowodowego, ani stopniem skomplikowania, ani wreszcie złożonością pod względem przedmiotowym.

Tylko jedna sprawa obejmowała dwa tomy akt, pozostałe składały się z jednego tomu.

W większości (w czterech sprawach) występowali pojedynczy oskarżeni, którym postawiono pojedyncze zarzuty.

Tylko w dwóch sprawach uczestniczyli obrońcy, a w jednej oskarżyciel posiłkowy wraz z pełnomocnikiem.

W sprawach tych wnioskowano o przesłuchanie pojedynczych lub co najwyżej kilku świadków.

W dwóch sprawach zgłoszono dowód z opinii biegłych.

Oskarżonym zarzucono popełnienie przestępstw, odpowiednio z art.: 157 § 1 k.k., 209 § 1 k.k., 216 § 1 k.k., 270 § 1 k.k., 278 § 1 k.k. i 292 § 1 k.k. Już z samych przytoczonych kwalifikacji prawnych wynika stosunkowo nieznaczna waga zarzutów. Analiza akt spraw pozwoliła na jednoznaczna ocenę, że żaden z zarzutów nie miał skomplikowanego charakteru.

Ponadto wszystkie sprawy były tzw. sprawami nowymi, tzn. rozpoznawane były po raz pierwszy.

Już na etapie doręczania odpisu aktu oskarżenia zauważalny był brak stosownego nadzoru ze strony przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta. W wyniku tego w dwóch sprawach wystąpiła zwłoka w doręczeniu tych odpisów uprawnionym, w kolejnej nie uzyskano dowodu doręczenia, a w jednej w ogóle nie wydano zarządzenia w tym przedmiocie.

W jednej ze spraw przeoczono ewidentne braki postępowania przygotowawczego wskazujące na potrzebę wniesienia sprawy na posiedzenie w trybie art. 339 § 3 pkt 4 k.p.k.

W innej wprawdzie wydano zarządzenie o wyznaczeniu posiedzenia w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania, ale uczyniono to po upływie 633 dni od ujawnienia okoliczności wskazujących na potrzebę wniesienia sprawy na posiedzenie. W toku posiedzenia oskarżony sprzeciwił się warunkowemu umorzeniu postępowania, w związku z czym sprawę skierowano na rozprawę.

We wszystkich sprawach zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy wydano ze zwłoką, tzn. po upływie miesiąca od dnia wpływu sprawy. Jednakże w pięciu sprawach zwłoka ta była bardzo znaczna. Wynosiła od 661 do 962 dni i była wynikiem nieprawidłowego wykonywania obowiązków przez przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta.

Nie można nadto pominąć faktu, że tylko dwa zarządzenia można było uznać za kompletne, zaś pozostałe cztery wydano wadliwie. Na przykład nie wskazano wszystkich znanych adresów osób podlegających wezwaniu, nie wezwano wszystkich świadków lub biegłych, których należało i można było przesłuchać na terminie, czy wreszcie nie wydano zarządzenia o przetransportowaniu oskarżonego i doprowadzeniu go na rozprawę.

Kumulacja przedstawionych wyżej nieprawidłowości z przyczynami obniżającymi sprawność postępowania na rozprawie doprowadziła do tego, że choć łącznie, w omawianych sześciu prostych do rozstrzygnięcia sprawach odbyto 34 terminy rozpraw, żadnej z nich w badanym okresie, tj. od października 1999 r. do 15 czerwca 2002 r., nie udało się zakończyć. Dodatkowo w trzech sprawach prześlędzono bieg rozprawy aż do dnia badania akt, tj. do 9 sierpnia 2002 r., aby pełniej oddać ich „historię”.

Spośród 34 odbytych terminów rozpraw na 32 terminach stwierdzono występowanie przyczyn obniżających sprawność postępowania. Na 12 rozprawach ujawniono występowanie równoległe dwóch tego rodzaju przyczyn, a na 5 aż trzech.

W rezultacie przyczyny te układały się w sposób przedstawiony w tabeli 4.

Jak wynika z powyższego zestawienia, nieprawidłowości skutkujące obniżeniem sprawności postępowania leżące wyłącznie po stronie sądów (poz. 5, 10, 12, 15, 17, 18, 20, 23, 24) wystąpiły na 19 terminach — w stosunku do 32 terminów, na których stwierdzono wystąpienie przyczyn obniżających sprawność rozprawy. Ta konstatacja nie oddaje jednak w pełni istoty zagadnienia niedostatecznej skuteczności w działaniach sądów. Należy bowiem zwrócić uwagę, że przyczyny wskazane w poz. 6, 7, 8, 21 i 22, które wystąpiły łącznie na 7 terminach, choć bezpośrednio wynikają z nieprawidłowego działania prokuratury, Policji, poczty bądź innych instytucji państwowych, nie są całkowicie niezależne od sposobu sprawowania przez sądy nadzoru nad wykonaniem wydanych przez nie postanowień i zarządzeń.

W każdej sprawie w okresie poprzedzającym termin rozprawy powinien być prowadzony bieżący nadzór — przez przewodniczącego wydziału lub sędziego referenta oraz przez sekretariat wydziału — nad rezultatami wykonania zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy bądź wcześniejszego postanowienia o jej odroczeniu na określony termin (mówiąc inaczej, nad stanem przygotowania sprawy do rozpoznania na rozprawie).

Tego rodzaju nadzór pozwala odpowiednio wcześniej ujawnić potrzebę wydania zarządzeń interwencyjnych lub mobilizujących — także wówczas, gdy w wyniku nienależytego współdziałania innych instytucji brak jest poświadczeń odbioru wezwań, żądanych informacji, akt lub innych dokumentów. Nawet wykonanie zarządzenia o doprowadzeniu przez Policję często zależy od aktywnego nadzoru ze strony sądu, np.

Tabela 4. Przyczyny obniżenia sprawności postępowania na rozprawie

Lp.	Rodzaj przyczyny	Numer zmiennej	Liczba stwierdzonych przypadków wystąpienia
1.	Niestawiennictwo oskarżonego z wolności prawidłowo zawiadomionego — usprawiedliwione	101	4
2.	Niestawiennictwo oskarżonego z wolności w sytuacji, gdy formalne usprawiedliwienie budzi wątpliwości	102	1
3.	Niestawiennictwo oskarżonego z wolności nieusprawiedliwione	103	5
4.	Ukrywanie się oskarżonego (stwierdzone)	104	1
5.	Niestawiennictwo oskarżonego z wolności, w sytuacji gdy brak jest informacji o prawidłowym zawiadomieniu go o terminie rozprawy z uwagi na wadliwe działanie administracji sądowej	107	5
6.	Niestawiennictwo oskarżonego z wolności, w sytuacji gdy brak jest informacji o prawidłowym zawiadomieniu go o terminie rozprawy z uwagi na wadliwe działanie poczty	108	3
7.	Niestawiennictwo oskarżonego z wolności, w sytuacji gdy brak jest informacji o prawidłowym zawiadomieniu go o terminie rozprawy z uwagi na wadliwe działanie Policji	109	1
8.	Niedoprowadzenie oskarżonego z wolności (art. 75 § 2 i 247 k.p.k.) z uwagi na niewykonanie albo wadliwe wykonanie zarządzenia o doprowadzeniu przez Policję	114	1
9.	Niedoprowadzenie oskarżonego z wolności (art. 75 § 2 i 247 k.p.k.) z uwagi na to, że Policja nie zastała go w miejscu zamieszkania	116	1
10.	Niedoprowadzenie oskarżonego pozbawionego wolności (ZK, AŚ) z uwagi na niewydanie albo wydanie przez sąd wadliwego zarządzenia o doprowadzeniu (lub przetransportowaniu) albo niezastrzeżenie zakazu przetransportowywania do innej jednostki służby więziennej	120	1
11.	Niestawiennictwo obrońcy nieusprawiedliwione w dniu rozprawy	203	4
12.	Niestawiennictwo biegłego, specjalisty, tłumacza, w sytuacji gdy brak jest informacji o prawidłowym zawiadomieniu go o terminie rozprawy z uwagi na wadliwe działanie administracji sądowej	508	1
13.	Niestawiennictwo funkcjonariusza Policji wezwanego w charakterze świadka powołującego się na inne powody usprawiedliwiające niż wykonywanie czynności służbowych	605	2
14.	Nieusprawiedliwione niestawiennictwo funkcjonariusza Policji wezwanego w charakterze świadka	606	1
15.	Niestawiennictwo świadka, w sytuacji gdy brak jest informacji o prawidłowym zawiadomieniu go o terminie rozprawy z uwagi na wadliwe działanie administracji sądowej	610	2
16.	Niestawiennictwo świadka, w sytuacji gdy brak jest informacji o prawidłowym zawiadomieniu go o terminie rozprawy z uwagi na wadliwe działanie poczty	611	1
17.	Usprawiedliwione niestawiennictwo sędziego	701	2
18.	Dopuszczenie dowodu z urzędu, którego potrzeba przeprowadzenia istniała już wcześniej	1103	2
19.	Dopuszczenie dowodu na wniosek strony, który mógł być wnioskowany wcześniej	1104	2
20.	Dopuszczenie dowodu na wniosek lub z urzędu w sytuacji, gdy należało zwrócić sprawę prokuratorowi w trybie art. 345 k.p.k.	1105	3
21.	Nienadesłanie żądanych akt (dokumentów) przez prokuraturę	1114	1
22.	Nienadesłanie żądanych informacji przez inną instytucję państwową	1121	1
23.	Brak nadzoru sędziego referenta lub wadliwy nadzór nad prowadzonymi czynnościami i niewydanie, odpowiednio do uzyskanych informacji, lub wydanie wadliwych bieżących zarządzeń o sprowadzeniu dowodu lub przedsięwzięciu innych czynności organizacyjnych zmierzających do przeprowadzenia dowodu	1131	2
24.	Wadliwe wyznaczenie sesji (wyznaczenie zbyt dużej liczby spraw na wokandę)	1320	1
			łącznie 48

poprzez telefoniczne przypomnienie na kilka dni przed terminem rozprawy lub podjęcie niezbędnej interwencji na wyższym szczeblu.

Tymczasem analiza wszystkich 215 badanych spraw prowadzi do jednoznacznego wniosku, że nadzór nad stanem przygotowania sprawy do rozpoznania zdarza się wyjątkowo. Regułą jest, że dopiero na terminie rozprawy sędzia zapoznaje się ze stanem doręczeń wezwań i zawiadomień oraz z tym, czy wcześniejsze postanowienia i zarządzenia zostały właściwie wykonane i z jakim rezultatem.

Jako przykład może tu posłużyć sprawa III K 1360/99 Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa, w której odraczano rozprawę na dalsze terminy z uwagi na kolejne niestawiennictwa oskarżonej, a innym razem pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, w sytuacji gdy brak było jakiegokolwiek informacji w przedmiocie doręczenia wezwań. Czynności sądu ograniczały się do stwierdzenia, dopiero na rozprawie, o braku zwrotnego poświadczenia odbioru i zarządzenia ponownego wezwania.

Podkreślić tu trzeba, że jeśli nawet nadzór nad stanem przygotowania sprawy na rozprawę lub posiedzenie, umożliwiające odpowiednio wczesne wydawanie zarządzeń, które można umownie nazwać mobilizującymi, nie doprowadzi do stawiennictwa wszystkich wezwanych osób, to ma ten walor, że pozwoli uzyskać informacje o przyczynach niestawiennictwa lub o powodach trudności w doręczeniu wezwania, a co za tym idzie umożliwi podjęcie na rozprawie bardziej celowych i skutecznych decyzji niż wydanie zarządzenia „wezwać ponownie”.

W omawianej sprawie podejmowano nadto decyzje procesowe bez dostatecznego wyjaśnienia ich podstaw, jak np. postanowienie o odroczeniu rozprawy, na zgodny wniosek stron — bez wskazania przyczyn (okres odroczenia wyniósł ponad pół roku) albo zarządzenie o zdjęciu z wokandy terminu rozprawy wyłącznie na podstawie ustnego oświadczenia oskarżonego, że ma zamiar udać się do sanatorium. W rezultacie w sprawie, która wpłynęła 1 października 1999 r., do dnia badania akt, tj. do 9 sierpnia 2002 r., nie przeprowadzono nawet postępowania dowodowego, mimo wielokrotnego wyznaczania terminu rozprawy.

Skutkiem procesowym wystąpienia opisanych wyżej przyczyn obniżających sprawność postępowania było podjęcie decyzji przedłużających postępowanie sądowe, a mianowicie:

zarządzenie przerwy w rozprawie	— 2 ×
odroczenie rozprawy na określony termin	— 25 ×
odroczenie rozprawy bez terminu (następnie wyznaczono nową rozprawę)	— 1 ×

zawieszenie postępowania (do 15.06.2002 r. postępowanie było w toku, zawieszono 9.07.2002 r.)	— 1 ×
zdjęcie sprawy z wokandy	— 3 ×
	Łącznie 32 terminy

Oznacza to, że 32 terminy rozpraw — na 34 odbyte — w badanych 6 sprawach należy ocenić jako nieskuteczne.

Największą liczbę nieskutecznych terminów rozprawy ujawniono w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa III K 1332/99. W sprawie tej występowało dwóch oskarżonych o przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i 190 § 1 k.k.

Rozprawy odbywały się kolejno w następujących terminach:

1) 4 stycznia 2000 r. — nie stawił się jeden z oskarżonych oraz dwóch świadków — wezwania awizowane i niepodjęte w terminie. Przed terminem rozprawy można było wydać zarządzenie o ponowieniu wezwań drogą telegraficzną lub faksem, przesyłką priorytetową, przez Policję czy wreszcie telefonicznie do miejsca pracy. W aktach sprawy brak śladu, aby stan doręczeń był w ogóle przed rozprawą sprawdzany. Ponadto nie stawiał się obrońca jednego z oskarżonych. Powiadomił telefonicznie sekretariat sądu o chorobie. Nie wydano jednak zarządzenia zobowiązującego obrońcę do przedstawienia stosownego zaświadczenia lekarskiego. Rozprawę odroczone na termin:

2) 15 lutego 2000 r. — o godz. 15.35 „z uwagi na spóźnioną porę oraz oczekujące inne sprawy z wokandy”; sprawę odroczone na termin:

3) 5 kwietnia 2000 r. — nie stawiał się obrońca powiadomiony o terminie rozprawy, bez usprawiedliwienia. Brak jakiegokolwiek decyzji sądu w tym przedmiocie. Na tejże rozprawie zarządzono sprowadzenie nowych dowodów, których potrzeba poszukiwania i przeprowadzenia już w postępowaniu przygotowawczym była oczywista w dniu wpływu aktu oskarżenia. Nie wydano jednak wówczas zarządzenia w trybie art. 339 § 3 pkt 4 k.p.k. Należy wnosić, że ani przy przyjmowaniu sprawy, ani podczas wyznaczania terminu rozprawy nie dokonano w sposób należyty wstępnej kontroli oskarżenia. Także decyzja dowodowa na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2000 r. nie wyczerpywała w pełni luki dowodowej, która powinna być widoczna już po lekturze aktu oskarżenia. Dostrzeżono to jednak dopiero na jednym z kolejnych terminów rozprawy. Rozprawę odroczone na termin:

4) 31 lipca 2000 r. — jeden z oskarżonych, prawidłowo powiadomiony o terminie rozprawy, nie stawiał się bez usprawiedliwienia. Mimo to

nie wydano stosownych decyzji dyscyplinujących. Drugi oskarżony nie stawiał się z uwagi na chorobę. Nadto prokuratura nie nadesłała żądanych wcześniej dokumentów — bez wyjaśnienia przyczyn. Rozprawę odroczone na termin:

5) 19 sierpnia 2000 r. — na tej rozprawie dostrzeżono drugą część dowodów, których potrzeba przeprowadzenia była oczywista już w postępowaniu przygotowawczym. Rozprawę odroczone na termin:

6) 7 listopada 2000 r. — nie stawiał się funkcjonariusz Policji wezwany w charakterze świadka, powiadomiony prawidłowo, bez usprawiedliwienia. Sąd nie podjął żadnych decyzji dyscyplinujących. Wezwano świadka — ponownie drogą pocztową. Rozprawę odroczone na termin:

7) 4 stycznia 2001 r. — ponownie nie stawiał się ten sam funkcjonariusz Policji. Poczta nie nadesłała zwrotnego poświadczenia odbioru. Między listopadem 2000 r. a styczniem 2001 r. można było podjąć różnorakie działania mające na celu doręczenie świadkowi wezwania. Należało je podjąć już po upływie 14 dni od dnia wysłania wezwania wobec braku informacji poczty w przedmiocie jego doręczenia. Nie uczyniono jednak niczego w tej mierze. Rozprawę odroczone na termin:

8) 23 lutego 2001 r. — po raz trzeci nie stawiał się ten sam funkcjonariusz Policji, wezwany w charakterze świadka, z uwagi na urlop wypoczynkowy. Dopiero teraz sąd zdecydował się zrezygnować z wzywania funkcjonariusza Policji na adres miejsca zamieszkania i zarządził doręczenie wezwania za pośrednictwem przełożonego — w trybie art. 134 § 1 k.p.k. Rozprawę odroczone na termin:

9) 2 kwietnia 2001 r. — Komisariat Policji udzielił doręczycielowi informacji, że wezwany funkcjonariusz Policji nie pracuje już w tej jednostce. Doręczyciel pocztowy uczynił stosowną notatkę na zwrotnym poświadczeniu odbioru. Komendant Komisariatu Policji nie uznał za stosowne udzielić bezpośrednio sądowi informacji dotyczącej wezwanego funkcjonariusza ani przekazać wezwania do właściwej jednostki, ani nawet poinformować, w którym komisariacie wezwany pełni obecnie służbę. Rozprawę odroczone na termin:

10) 20 czerwca 2001 r. — sprawę zdjęto z wokandy, albowiem „sędzia referent wyjechał na szkolenie do Popowa”. Nowy termin wyznaczono na:

11) 16 sierpnia 2001 r. — nie stawiał się żaden z oskarżonych. Jeden — mimo prawidłowego powiadomienia, drugi — nie podjął wezwania w terminie. Brak także było informacji co do doręczenia wezwania wciąż temu samemu funkcjonariuszowi Policji wezwanemu w charak-

terze świadka. Przed terminem rozprawy nie kontrolowano stanu doręczeń wezwań, stąd nie wydano niezbędnych zarządzeń. Także na rozprawie nie wydano stosownych decyzji mobilizujących. Odnośnie do niestawiającego się już pięciokrotnie policjanta nie wydano nawet decyzji, aby wezwać go ponownie. Także bez żadnej reakcji pozostało niestawiennictwo obrońcy, który bez uprzedzenia powiadomił, że korzysta z urlopu i nie wyznaczył substytutu. Rozprawę odroczone na termin:

12) 8 października 2001 r. — do realizacji terminu nie doszło, gdyż został on zdjęty z wokandy z uwagi na wcześniej „zaplanowany urlop referenta”. Nowy termin rozprawy wyznaczono na:

13) 16 października 2001 r. — stawił się wreszcie wzywany dotąd bezskutecznie świadek-policjant, ale do przesłuchania nie doszło, gdyż nie stawił się obrońca — jak poinformował — z uwagi na „wcześniej zaplanowane zajęcia służbowe”. Brak jakiegokolwiek reakcji sądu. Rozprawę odroczone na termin:

14) 7 grudnia 2001 r. — doszło wreszcie do przesłuchania świadka-policjanta, ale do zamknięcia rozprawy nie doszło, gdyż prokurator zgłosił wniosek dowodowy o dopuszczenie opinii biegłego lekarza chirurga co do mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonej. Rzecz w tym, że potrzeba przeprowadzenia tego dowodu była oczywista już w postępowaniu przygotowawczym, dalej w toku wstępnej kontroli oskarżenia, i wreszcie podczas wcześniejszych 13 terminów rozprawy. Rozprawę odroczone na termin:

15) 15 lutego 2002 r. — dopuszczony biegły nie stawił się. Wezwanie awizowano. Żadnej kontroli i żadnych decyzji przed terminem rozprawy. Rozprawę przerwano na termin:

16) 11 marca 2002 r. — przesłuchano biegłego, ale sprawy nie zakończono, ponieważ sąd dostrzegł, że w aktach brak jest aktualnych wywiadów o oskarżonych. Rozprawę odroczone na termin:

17) 30 kwietnia 2002 r. — nie stawił się jeden z oskarżonych. Przedłożył zaświadczenie lekarskie, że jest chory. Rozprawę przerwano na termin:

18) 8 maja 2002 r. — po raz kolejny nie stawił się oskarżony, przedstawiając stosowne zaświadczenie lekarskie. Rozprawę odroczone na termin:

19) 28 czerwca 2002 r. (wykraczający poza badany okres) — ponownie nie stawił się oskarżony. Tym razem przedstawił zaświadczenie lekarskie o niemożności stawiennictwa przez dwa miesiące. Rozprawę odroczone do 12 września 2002 r. Akta sprawy badano 9 sierpnia 2002 r.

Opisana wyżej sprawa nie ma charakteru wyjątkowego. Podobna kumulacja nieracjonalnych i nieskutecznych działań sądu z nienależytym wykonywaniem obowiązków przez Policję i pocztę, a tym razem także przez Kartotekę Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych oraz Centralne Biuro Adresowe, została ujawniona w sprawie III K 1330/99 Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa.

Sprawa została zarejestrowana 4 października 1999 r., a dotyczyła uchylania się od obowiązku alimentacyjnego (art. 209 § 1 k.k.).

Na 4 listopada wyznaczono termin posiedzenia w celu rozważenia warunkowego umorzenia postępowania. Posiedzenie nie odbyło się z uwagi na niestawiennictwo oskarżonego. Poczta nie dostarczyła zwrotnego poświadczenia odbioru wezwania ani żadnej informacji w tym przedmiocie. Mimo to przed terminem posiedzenia nie wydano stosownego zarządzenia interwencyjnego. Odracząc posiedzenie, zarządzono natomiast doręczenie wezwania za pośrednictwem Policji.

Do 7 kwietnia 2000 r. odbyły się kolejne trzy terminy posiedzenia, na które oskarżony nie stawiał się z uwagi na niedoręczenie wezwań przez Policję. Przy tym Policja nie informowała sądu o przyczynach niewykonania zarządzeń. Po prostu pozostawiała je bez żadnej reakcji.

Stosownej reakcji nie było także ze strony sądu, który trzykrotnie powielał tę samą treść zarządzenia, nie podejmując żadnej interwencji u kierownika jednostki Policji bądź w jednostce nadrzędnej. Nie podejmował też żadnych innych działań celem zweryfikowania adresu oskarżonego.

7 kwietnia 2000 r. posiedzenie zostało odroczone bez terminu, a sąd dopiero wtedy zlecił Policji przeprowadzenie wywiadu co do miejsca pobytu oskarżonego, a nadto zwrócił się o informacje do Centralnego Biura Adresowego i Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych. Żadna z tych instytucji nie udzieliła odpowiedzi.

Sprawa pozostawała także poza zainteresowaniem przewodniczącego wydziału i sędziego referenta przez 18 miesięcy. Dopiero 12 grudnia 2001 r. ponowiono żądanie informacji od wymienionych powyżej instytucji. Pozostawiono jednak bez żadnej reakcji fakt, że na wcześniejsze zarządzenia w ogóle nie odpowiedziano. W rezultacie kolejne monity wszystkie te instytucje pozostawiły bez żadnej reakcji.

Tym razem sprawa została pozostawiona bez nadzoru „tylko” przez kolejne 5 miesięcy. Bowiem 14 marca 2002 r. wyznaczono w niej termin rozprawy na 10 kwietnia 2002 r., nie uzyskawszy (od grudnia 1999 r.) żadnej informacji co do aktualnego miejsca pobytu oskarżonego. We-

zwano go więc za pośrednictwem poczty i Policji na adres, pod który wielokrotne próby doręczenia wezwania przez pocztę i Policję okazały się już wcześniej nieskuteczne. Oskarżony nie stawił się — wezwanie awizowane zwrócono, gdyż nie zostało podjęte. Policja po raz kolejny nie zareagowała na doręczone jej zarządzenie, wydane w trybie art. 131 § 1 k.p.k.

Sąd odroczył rozprawę do 8 maja 2002 r. Tym razem nakazał doprowadzenie oskarżonego przez Policję. Jednakże Policja nie wykonała zarządzenia — bez podania przyczyny. Wobec powyższego sąd odroczył rozprawę na kolejny termin — 5 czerwca 2002 r. i zarządził zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie oskarżonego.

Po ponad 2 latach Policja po raz pierwszy udzieliła odpowiedzi, informując, że nie jest możliwe doprowadzenie oskarżonego, gdyż 9 maja 2002 r. zatrzymała go i odstawiła do Aresztu Śledczego Warszawa Mokotów celem odbycia kary 15 dni aresztu. Zauważyć należy, że na termin rozprawy w dniu 8 maja 2002 r. Policja otrzymała do wykonania zarządzenie o przymusowym doprowadzeniu, które pozostawiła bez wykonania i bez odpowiedzi. Jednakże następnego dnia, tj. 9 maja 2002 r., ta sama jednostka Policji nie miała trudności z dokonaniem zatrzymania oskarżonego, tyle że w innym celu.

Obrazu dopełnia bierność sądu, który informację o niemożności doprowadzenia oskarżonego z uwagi na osadzenie go w areszcie otrzymał 16 maja 2002 r. i nie podjął żadnych czynności w celu doprowadzenia go do sądu dla odebrania oświadczenia o miejscu pobytu i doręczenia wezwania na termin rozprawy w dniu 5 czerwca 2002 r. albo choćby tylko w celu doręczenia wezwania za pośrednictwem administracji aresztu śledczego.

Można było także zdjąć z wokandy termin 5 czerwca i wyznaczyć w trybie pilnym bliższy, zarządzając doprowadzenie oskarżonego z aresztu, byleby przed 24 maja — kiedy to upływało wykonanie kary 15 dni aresztu.

W miejsce takich działań i decyzji, na oczywiście zbędnym w tej sytuacji terminie — 5 czerwca, sąd odroczył rozprawę do 9 lipca 2002 r., zarządzając „doprowadzenie oskarżonego przez Policję po zatrzymaniu”.

Policja poinformowała, że oskarżony nie zostanie doprowadzony, gdyż nie przebywa pod wskazanym adresem.

Sąd postanowił zastosować wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie i poszukiwać go listem gończym, a postępowanie w sprawie

zawiesić (uwaga: postępowanie toczyło się do zakończenia okresu badawczego, tj. do 15 czerwca 2002 r.).

W ten sposób, po 2 latach i 9 miesiącach od wpływu sprawy podjęto decyzje, które powinny zapaść najdalej w połowie 2000 r., w wypadku gdyby prawidłowe działania sądu oraz instytucji zobowiązanych do wykonywania decyzji sądu nie doprowadziły oskarżonego na salę rozpraw.

III. SPRAWY, W KTÓRYCH WYDANO NIEPRAWOMOCNY WYROK

W badanej próbie 76 spraw niezakończonych prawomocnie znalazły się tylko dwie, w których przed 15 czerwca 2002 r. sądy pierwszej instancji wydały nieprawomocne wyroki.

W jednej ze spraw od dnia wpływu do pierwszego terminu rozprawy upłynęło 108 dni, a do dnia wydania wyroku 445. W drugiej zaś odpowiednio 346 oraz 528 dni.

Oznacza to, że niezależnie od zwłoki w wyznaczeniu pierwszego terminu rozprawy sama rozprawa była przewlekła. W jednej sprawie trwała 337 dni, a w drugiej 182.

Tymczasem sprawy te były szczupłe dowodowo i nieskomplikowane. Akta ograniczały się do jednego tomu. Pojedynczym oskarżonym postawiono pojedyncze zarzuty — w jednej ze spraw z art. 177 § 1 k.k., a w drugiej, wniesionej w trybie uproszczonym, z art. 207 § 1 k.k.

Charakter każdej z tych spraw pozwalał na zakończenie postępowania sądowego na pierwszym terminie — oczywiście pod warunkiem stawiennictwa wszystkich wezwanych osób.

Tok trwającej 182 dni rozprawy w sprawie z art. 207 § 1 k.k. jest przykładem wystąpienia przyczyn obniżających sprawność postępowania sądowego w dużym stopniu niezależnych od sądu (III K₁ 437/99 Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa). W sprawie wyznaczono łącznie sześć terminów rozprawy, w tym czterokrotnie odraczano ją lub przerywano, kolejno z uwagi na: ukrywanie się oskarżonego, nienadesłanie żądanych informacji przez Policję, nieusprawiedliwione niestawiennictwo świadka, obiektywne trudności w ustaleniu miejsca pobytu świadka.

Nie tracąc z pola widzenia wszystkich nieprawidłowości czy też braku odpowiednio wysokiej staranności w działaniach sądu, nie należy zapominać, że znaczna część przyczyn obniżających sprawność postępowania ma charakter zewnętrzny. Sądom, rzecz jasna, należy przypisać

powinność podejmowania wszelkich możliwych działań zmierzających do usuwania tych zewnętrznych przeszkód, zakres obowiązków powinien jednak iść w parze z wyposażeniem w siły i środki — a dysproporcja jest tu bardzo znaczna. Analiza przyczyn i skutków tego stanu rzeczy wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania.

Gdy spojrzeć jednak nie tylko na tok rozprawy, ale na całość postępowania sądowego w omawianej sprawie, okazuje się, że jest ona także przykładem nakładania się przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych, obiektywnych i subiektywnych, które w rezultacie doprowadziły do tego, że w prostej sprawie, która wpłynęła 8 października 1999 r., do 15 czerwca 2002 r. nie zakończono prawomocnie postępowania.

Okazało się, że choć wyrok wydano 19 marca 2001 r., akta z apelacją wysłano do sądu odwoławczego dopiero 29 kwietnia 2002 r. W tym okresie aż 304 dni trwało doręczanie oskarżonemu zawiadomienia o przyjęciu jego apelacji. Przyczyną bezpośrednią były nieprawidłowości w działaniu poczty. Rzecz jasna nie może być jednak usprawiedliwienia dla braku wystarczająco intensywnych działań ze strony sądu, które musiałyby znacznie szybciej doprowadzić do należytego wykonania czynności doręczenia.

W następnej sprawie tego samego sądu (III K 1527/99) wystąpiła natomiast, na etapie postępowania międzyinstancyjnego, zwłoka między doręczeniem zawiadomienia o przyjęciu apelacji a wysłaniem akt do sądu odwoławczego. Zabrało to sądowi 34 dni, a więc co najmniej o 20 za dużo. Zwłoka ta nie da się niczym usprawiedliwić, choć relatywnie można ocenić, że nie była znaczna.

Jednakże w tej sprawie rozprawa trwała blisko rok. Łącznie wyznaczono 11 terminów rozpraw w sprawie, która powinna być zakończona na jednym. Na 9 terminach stwierdzono wystąpienie przyczyn obniżających sprawność postępowania na rozprawie.

Przyczyny te rozkładały się mniej więcej równo między te, które wynikały z nienależytego działania sądu, oraz te, które były od sądu niezależne. Do pierwszej kategorii należały:

- dopuszczenie dowodu z urzędu, którego potrzeba przeprowadzenia istniała już wcześniej,
- brak nadzoru sędziego referenta lub wadliwy nadzór nad prowadzonymi czynnościami i niewydanie, odpowiednio do uzyskiwanych informacji lub wydanie wadliwych, bieżących zarządzeń o sprowadzeniu dowodu lub przedsięwzięciu innych czynności organizacyjnych zmierzających do przeprowadzenia dowodu,

- nienadesłanie przez kuratora żądanego wywiadu środowiskowego,
 - nieusprawiedliwione niestawiennictwo ławnika.
- Z kolei jako przyczyny zewnętrzne wystąpiły:
- niestawiennictwo pokrzywdzonego, który wniósł o odroczenie rozprawy, w sytuacji gdy formalne usprawiedliwienie jego niestawiennictwa budziło wątpliwości,
 - niestawiennictwo świadka prawidłowo wezwanego, usprawiedliwione,
 - dopuszczenie dowodu na wniosek strony, niebudzące zastrzeżeń,
 - nieusprawiedliwione niestawiennictwo świadków.

Powyższe przytoczenie wydaje się uzasadnione, gdyż stanowi reprezentatywną próbkę złożoności przyczyn występujących w sądowej rzeczywistości, które wpływają na przewlekłość rozpraw.

*

Na zakończenie celowe wydaje się przypomnienie obrazu występowania przyczyn obniżających sprawność rozpraw, na tle całej badanej próby 215 spraw.

Spośród tych spraw na rozprawę skierowano w badanym okresie łącznie tylko 103 (tj. wyznaczono choćby jeden termin rozprawy). Z kolei w 69 z tych spraw stwierdzono obniżenie sprawności rozprawy aż na 218 wyznaczonych w nich terminach. Trzeba też dodać, że na 62 terminach wystąpiły po dwie przyczyny, z których każda samodzielnie skutkowałaby przewlekłością rozprawy, na 22 terminach wystąpiły zaś równoległe po trzy tego rodzaju przyczyny.

W sumie w omawianych 69 sprawach ujawniono wystąpienie 302-krotnie przyczyny obniżającej sprawność postępowania na rozprawie (średnio w każdej sprawie ponadczterokrotnie).

W wyniku tego 120 razy odroczone rozprawę na dalszy termin, zarządzono 68 przerw, 17 razy odroczone rozprawę bez terminu, pięciokrotnie zdjęto sprawę z wokandy, także pięciokrotnie zawieszono postępowanie i trzy razy odroczone ogłoszenie wyroku.

Przedstawione nieprawidłowości i proporcje ich występowania znajdują także odzwierciedlenie w tych fragmentach analizy, które są poświęcone ocenie sprawności rozpraw w sprawach niezakończonych prawnie.

Przypomnijmy, że zaledwie w sześciu sprawach, w których 15 czerwca 2002 r. rozprawa była w toku, odbyto łącznie 34 terminy rozpraw, a na

32 z nich stwierdzono aż 48 przypadków wystąpienia przyczyn obniżających sprawność rozprawy.

Brak pożądanego skutecznego rozpraw wynika z wielu złożonych przyczyn, które zostały w opracowanej analizie sprecyzowane i zilustrowane wieloma przykładami. Przeważają wśród nich nieprawidłowości w działaniach sądu, i to zarówno na etapie przygotowania do rozprawy (np. brak wstępnej kontroli oskarżenia, nieprawidłowości w doręczaniu odpisu aktu oskarżenia, wydawanie niekompletnych zarządzeń o wyznaczeniu rozprawy lub wadliwe zaplanowanie sesji, brak właściwej kontroli nad wykonaniem zarządzeń przez sekretariat), jak i w toku rozprawy (np. niepodjęcie decyzji przewidzianych w kodeksie postępowania karnego dla zapewnienia właściwego biegu sprawy, podejmowanie decyzji nietrafnych czy też podejmowanie spóźnionych decyzji dowodowych).

Na obniżenie sprawności przebiegu rozpraw wpływają także liczne przyczyny zewnętrzne. Trzeba jednak podkreślić, że wpływ tych przyczyn nie jest niezależny od sposobu działania sądu.

W każdej sprawie, w okresie poprzedzającym termin rozprawy, powinien być prowadzony bieżący nadzór — przez przewodniczącego wydziału, sędziego referenta oraz przez sekretariat wydziału — nad rezultatami wykonania zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy bądź wcześniejszego postanowienia o jej odroczeniu na określony termin.

Tego rodzaju nadzór pozwala odpowiednio wcześniej ujawnić potrzebę wydania zarządzeń interwencyjnych lub mobilizujących — także wówczas, gdy w wyniku nienależytego współdziałania innych instytucji lub uczestników postępowania brak jest poświadczenia odbioru wezwań, żądanych informacji, akt lub innych dokumentów.

Tymczasem analiza akt prowadzi do wniosku, że na ogół sędzia zapoznaje się ze stanem przygotowania sprawy do rozpoznania dopiero na rozprawie. **Dopóki w pracy sądów nie przywróci się, jako zasady, permanentnego nadzoru nad stanem przygotowania sprawy do rozpoznania na rozprawie, dopóty sądy będą funkcjonowały, w istotnym stopniu, na jałowym biegu.**

Dokonane w niniejszym opracowaniu obserwacje dotyczące daleko niedostatecznego wykorzystywania instrumentów przewidzianych w kodeksie postępowania karnego dla wstępnej kontroli oskarżenia, a także te, które dotyczą już samego procedowania na rozprawie, zwłaszcza dowodowego, wskazują, że w wielu przypadkach sędzia zapoznaje się ze sprawą merytorycznie także, niestety, dopiero na rozprawie.

Brak praktycznie wstępnej kontroli oskarżenia przy przyjmowaniu wpływu spraw, a w dalszej kolejności brak merytorycznego zapoznania się z materiałem dowodowym i dokumentacją przed wyznaczeniem terminu rozprawy skutkują przewlekłością rozpraw. Niejednokrotnie prowadzą też do wyznaczenia na rozprawę spraw, które można by zakończyć bez jej przeprowadzania.

Szczegółowa analiza decyzji procesowych podejmowanych w toku rozprawy, zwłaszcza zaś dowodowych, w opisanych wcześniej przykładach, wskazuje nadto, że nawet po rozpoczęciu rozprawy stopień znajomości akt nie pozwalał sędziemu na opracowanie racjonalnej strategii postępowania. **Bez wypracowania strategii rozpoznania, mówiąc kolokwialnie, sprawa się „rozwleka”.**

Wskutek przewlekłości prowadzonych rozpraw w jednych sprawach pozostałe zalegają, tworząc nawis tzw. spraw starych.

Przypomnijmy, że spośród 215 badanych spraw, które wpłynęły w pierwszej połowie października 1999 r., ponad 1/3 (76) nie udało się prawomocnie zakończyć, mimo upływu 2 lat i 8 miesięcy.

Co gorsza, aż 68 spraw pozostawało 15 czerwca 2002 r. bez terminu rozprawy. W tym w 59 sprawach, w całym badanym okresie, nie wyznaczono nawet pierwszego terminu.

Nie ujawniono ani jednej sprawy niezakończonych, w której nie stwierdzono by wystąpienia przyczyn obniżających sprawność postępowania.

Analiza danych prezentowanych w tabelach 1 i 2 wskazuje, że przy uwzględnieniu pozostałości, jaka zalegała w badanych sądach, **wszystkie sprawy, które wpłynęły w pierwszej połowie 1999 r., powinny zostać zakończone przed 15 czerwca 2002 r., jeśli nie zachodziłyby w nich szczególne przeszkody.** Warunkiem było jednak, aby sędziowie sądów warszawskich załatwiali sprawy na poziomie przeciętnej krajowej.

Podkreślenia wymaga, że badane sprawy, i to zarówno te, które — choć najczęściej ze znaczną zwłoką (od 751 do 1016 dni) — ale skierowano na rozprawę, jak i te, które pozostawały bez wyznaczonego jej terminu, nie charakteryzowały się złożonością ani pod względem przedmiotowym, ani podmiotowym, materiał faktograficzny zaś zawarty w aktach był w zdecydowanej większości szczupły.

Tezie, że zwłoka w biegu spraw wynika wyłącznie z powstałych wcześniej zaległości, będących wynikiem wzrostu wpływu, przeczą także zaprezentowane w **części drugiej** przykłady braku zainteresowania sprawami, poza czynnością ich zarejestrowania.

Jeśli bowiem nawet spraw tych, z powodu zaległości, nie można było niezwłocznie wyznaczyć na rozprawę, to z całą pewnością czas oczekiwania na możliwy termin rozprawy należało wykorzystać w celu dokonania ustaleń i wykonania czynności usuwających przeszkody do wyznaczenia terminu rozprawy.

Tymczasem w wielu sprawach, mimo upływu 2 lat i 8 miesięcy od dnia wpływu aktu oskarżenia, przeszkody w wyznaczeniu skutecznego terminu rozprawy pozostały te same, co w dniu wpływu aktu oskarżenia.